Nakład 33 500 egzemplarzy.

Rok … Nr. 124 — Sosnowiec, niedziela 11 maja 1930 roku — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-…, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocne i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 3-77 ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Bestjalskie objawy fanatycznej nienawiści.

Tłum podpalił więzienie i znęcał się nad zwłokami murzyna.

LONDYN, 10. 5. W miejscowości Sherman w stanie Texas w Stanach Zjednoczonych doszło do poważnych zaburzeń.

Ludność biała chciała zlinczować pewnego murzyna oskarżonego o dokonanie gwałtu. Zgromadzeni otoczyli więzienie — domagając się wydania oskarżonego. Policja usiłowała odeprzeć tłum, który jednakże nie ustąpił

i podpalił gmach więzienia.

Akcja ratownicza podjęta przez straż została udaremniona przez rozwścieczonych. Budynek spłonął doszczętnie, a pod jego gruzami zginął oskarżony murzyn.

Zwłoki jego łańcuchem zostały przymocowane do auta i obwożone po mieście.

Gubernator Texasu wysłał oddział straży narodowej w sile 225 ludzi wraz z karabinami maszynowymi i bombami łzawiącemi, celem utrzymania porządku, ponieważ władze obawiają się wybuchu poważnych rozruchów zwróconych przeciwko ludności murzyńskiej.

Została zarządzona mobilizacja większych oddziałów wojskowych.

W przededniu wyborów do sejmu śląskiego.

Ziazd posłów i senatorów B. B.

WARSZAWA, 10.5. (wł.) W związku z wyborami na G. Śląsku przybyli dziś do Katowic następujący senatorowie i posłowie klubu BBWR. senatorowie Rogowicz, Roman, Kasżyński, Lempke i Poczętowski, posłowie — Polakiewicz, Przedpelski, Walewski, Idzikowski, Podowski, Piasecki i Wawrzynowski.

Członkowie klubu BB. udali się do poszczególnych okręgów wyborczych i w godzinach wieczorowych odbyli szereg wieców.

Komenda policji wojewódzkiej na G. Śląsku wydała zarządzenia, celem zachowania spokoju podczas wyborów.

Dziś władze policyjne skonfiskowały na granicy niemieckiej transport bibuły agitacyjnej, odezw, druków i numerków do głosowania. Jak wiadomo komuniści na G. Śląsku poraz pierwszy wystawili listę p. n. „Polska partja komunistyczna". Charakterystycznem jest, że główny kandydat tej listy Wieczorek siedzi w więzieniu za agitację wywrotową.

Zapowiedź dalszych rozruchów w Indjach.

LONDYN, 10.5. Pochód do składów soli w Dharasan rozpocznie się w poniedziałek. Były przewodniczący zgromadzenia ustawodawczego Patel w świeżo wygłoszonej mowie w Surat nawoływał do niepłacenia podatków, oraz do bojkotu towarów zagranicznych.

Władze przedsiębzięły cały szereg zarządzeń celem zapobieżenia po nowym rozruchom.

Specjalny korespondent „Daily Telegraph" opisuje zajęcie miasta Sholapour. przez wojska angielskie, oraz przebieg krwawych zaburzeń, które miały miejsce we wtorek i środę. Sholapour robi wrażenie martwego miasta.

W czasie rozruchów zginęło 7 policjantów mahometan.

W mieście panuje nastrój niezwykle naprężony.

Sytuacja komplikuje się przez to, że rozpoczęły się niezwykle uroczyste święta muzułmańskie, t. zw. Bajram.

Zachodzi obawa, że podczas procesyj dojdzie do ostrych starć i rozruchów pomiędzy muzułmanami a hindusami.

W mieście został ogłoszony stan wojenny.

Nieszczęsne miasto.

Drugi pożar w tym tygodniu.

LWÓW, 10.5. Miasteczko Uhnów w województwie lwowskiem nawiedziła wczoraj poraz drugi w ciągu bieżącego tygodnia pożoga.

Koło godziny 2-ej popołudniu w jednej ze stodół pod miasteczkiem wybuchł pożar, wskutek nieostrożnego obchodzenia się dzieci z zapałkami.

Wobec silnego wiatru płomienie przerzuciły się na inne budynki, ogarniając całą południową część miasteczka.

Ogółem spłonęło 29 domów i 24 stodoły. Szkody wynoszą około pół miljona złotych.

Pożar, który szalał w Uhnowie w środę bieżącego tygodnia, strawił 12 domów mieszkalnych.

Straszny wypadek ludożerstwa.

Chłop sowiecki zjadł własne dziecko.

MOSKWA, 10. 5. Dzienniki moskiewskie donoszą o nowym wypadku ludożerstwa w Rosji sowieckiej.

Niejaki Tarkow włościanin wsi Głubkoje Zajmiszcze w gub. samarskiej, po odebraniu mu przez władze ziemi ornej i inwentarza powędrował wraz z rodziną, składającą się z żony i dwojga dzieci w kierunku Syberji.

W drodze zabrakło mu żywności. Zrujnowany przez władze komunistyczną chłop po dwutygodniowej wędrówce o głodzie zabił swe trzyletnie dziecko i jego ciałem żywił siebie i rodzinę w ciągu paru dni.

Straszny ten czyn był przypadkowo wykryty przez oddziałek jazdy sowieckiej, patrolujący okręgi nadwołżańskie, skolektywizowane z całą bezwzględnością przez rząd sowiecki.

OFIARA P. PREZ. RZPLITEJ dla katedry w Częstochowie.

WARSZAWA, 10. 5. (P. A. T.) W czasie pobytu na Jasnej Górze w Częstochowie w dniu 27 kwietnia br. p. prezydent Rzeczypospolitej zwiedził również, będącą na ukończeniu katedrę w Częstochowie.

Pragnąc przyczynić się do uświetnienia tej największej w Polsce świątyni prezydent Rzeczypospolitej ufundował witraż, przekazując potrzebną kwotę 10.000 zł. na ręce ks. biskupa częstochowskiego, dr. Kubiny.

AEROKLUB DLA WOJEWÓDZTW: ŚLĄSKIEGO, KIELECKIEGO I KRAKOWSKIEGO.

KRAKÓW, 10. 5. (PAT.) Z inicjatywy komisji porozumiewawczej LOPP. na terenie województw: krakowskiego, śląskiego i kieleckiego odbyło się zebranie w klubie automobilowym w obecności wojewody krakowskiego Kwaśniewskiego, prezydenta miasta sen. inż. Rollego, prezydjum klubu oraz licznego grona oficerów lotnictwa. Na zebraniu tem postanowiono rozpocząć akcję celem zawiązania w Krakowie filji aeroklubu Rzeczypospolitej. Filja ta ma objąć organizacje o działalności sportowo - lotniczej na terenie południowo - zachodniej Rzeczypospolitej.

CHCIWY BRAT utopił w studni siostrzyczkę.

KRAKÓW, 10. 5. W Międzyczerwiu 22-letni Andrzej Kowalczyk wrzucił do studni swą 11-letnią siostrę Marję, która utonęła.

Jak ustaliły dochodzenia, Kowalczyk popełnił zbrodnię siostrobójstwa przez zazdrość o zapis, dokonany na rzecz siostry w wysokości 2 i pół morga ziemi ojcowskiej.

DZIŚ CIEPŁO.

Dziś po chłodnej nocy przejściowe rozpogodzenie. Cieplej, poczem znowu wzrost zachmurzenia na zachodzie Polski. Zanikające wiatry północno - zachodnie na wschodzie, poczem słabe. Na zachodzie silniejsze, południowo - wschodnie i południowe. W Tatrach aż do wiatru halnego.

Decyzja p. prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 10.5. (wł.) W kołach politycznych utrzymują, że decyzja p. prezydenta Rzplitej, w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu nie zapadnie przed 20 maja b. r.

WOJEWODA PACIORKOWSKI u premjera Sławka.

WARSZAWA, 10. 5. Premjer Sławek przyjął prezesa izby przemysłowo - handlowej p. Klarnera i wiceprezesa Wartlskiego, ktorzy mu przedstawili działalność izby.

Następnie p. premjer przyjął wojewodę kieleckiego p. Jerzego Paciorkowskiego, a o godz. 12 ej p. premjer złożył wizytę ambasadorowi włoskiemu hr. Franklin - Martin.

WYSTAWA SZTUKI AUSTRJACKIEJ.

WARSZAWA, 10. 5. (wł.) Dziś odbyło się w Warszawie, w Zachęcie otwarcie austrjackiej wystawy sztuk pięknych. W otwarciu wzięli udział: p. prezydent Rzplitej. przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, władz samorządowych, min. oświaty Czerwiński, oraz specjalnie przybyły austrjacki minister oświaty Srbik.

RUMUNJA I P. DEVEY.

WARSZAWA, 10. 5. (wł.) Władze rumuńskie zaofiarowały p. Deveyowi zwrot skradzionych mu w Rumunji pieniędzy. Jak wiadomo, Devey padł w Rumunji ofiarą napadu bandyckiego.

3 MILJONY ZŁOTYCH DLA BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA, 10. 5. (wł.) Ministerjum pracy przeznaczyło na dodatkową pomoc dla bezrobotnych w maju 3 milj. zł.

SOWIETY ZABIEGAJĄ O KREDYTY W ANGLJI.

LONDYN, 10. 5. Londyńskie koła sowieckie oczekują rychłego podpisania definitywnego układu handlowego pomiędzy Anglją i Sowietami. Sfery sowieckie wyrażają nadzieję, że zawarcie traktatu umożliwi im uzyskanie wielkich kredytów bez uprzedniego uregulowania kwestyj dawnych długów rosyjskich. Prasa angielska przestrzega przed podobnem rozwiązaniem sprawy, i stwierdza, że nadzieje sowieckie winny być w najkrótszym czasie rozwiązane.

STALINOWSKA „PIEREDYSZKA“.

Wiosną zawsze lżej się oddycha. I w Rosji z nadejściem wiosny, stojącej tym razem pod znakiem „stalinowskiej pieredyszki“, stało się życie jakgdyby lżejsze i znośniejsze, niż było zimą. Przy tem jednak należy pamiętać, że pojęcie względności nigdzie na świecie tak wiernego nie znajduje w życiu odbicia jak właśnie w dzisiejszej, komunistycznej Rosji.

A więc wiosna przyniosła w Rosji „względną poprawę“ stosunków, które znośniejsze są niewątpliwie od stosunków, jakie w ZSSR panowały zimą w czasie wzmożonego nacisku komunistycznego na życie publiczne całego kraju. Zimą zdawało się już że Rosja przeistoczy się niebawem w wielkie koszary, że we wszystkich dziedzinach życia publicznego i prywatnego zapanuje szablon, że „standaryzacja“ komunistyczna wyciśnie swe piętno na wszystkiem, co z człowiekiem ma wspólnego, że zabije indywidualność jednostek, które staną się uniformowanemi cząstkami mas, myślącemi, pracującemi i jedzącemi nawet według rozkazów komunistycznych „komendantów“. I jeżeli narazie „standaryzacja“ społeczeństwa sowieckiego w praktyce była dość jeszcze niewyraźna, to jednak droga, prowadząca do ostatecznego „zkolektywizowania“ życia ludzkiego w ZSSR była dokładnie wytknięta, a Stalin i jego współpracownicy, którzy od częściowych swych sukcesów dostali nawet „zawrotu głowy“, wpychali na drogę tę bez litości jakiejkolwiek miljonowe masy nieszczęsnego, bo własnej owli pozbawionego, narodu...

Nerwy były zimą do tego stopnia napięte, że zachodziła obawa, iż natura ludzka załamie się w tym wyścigu kolektywizacyjnym moskiewskich komunistów. Stalin pierwszy zorjentował się w sytuacji, pierwszy dostrzegł grożące jemu i partji niebezpieczeństwo. I dlatego zarządził swą słynną „pieredyszkę“. I znów zmienił się obraz życia w ZSSR. Znów pojawiły się na targowiskach zastraszone postacie kupców prywatnych, znów uwijać się zaczęli po ulicach miast przygodni sprzedawcy rozmaitych artykułów pierwszej potrzeby, znów zjeżdżać zaczęły do ośrodków miejskich przekupki wiejskie, przywożąc z sobą świeże masło, jaja, mleko... I znów rozjaśniły się zachmurzone oblicza głodzonych ofiar kolektywizacji..

Błędem byłoby jednak zasadniczym i wielkim, gdybyśmy dzisiejszą „pieredyszkę“ Stalina porównywać chcieli z „pieredyszką“ Lenina z roku 1923-go, której wy razem była t. zw. Nowa polityka ekonomiczna rządu sowieckiego. Wtedy już po 2—3 miesiącach od chwili zarządzenia „pieredyszki“ ożywił się w Rosji handel, zapełniły się składy i sklepy kupców prywatnych, zapanował gorączkowy ruch we wszystkich warsztatach pracy, które inicjatywa prywatna zbudziła jakgdyby z długiego letargu. Inaczej dzisiaj Pieredyszka Stalina wszystkiego tego Rosji nie dała. Pustkami świecą w dalszym ciągu większe sklepy prywatne, opuszczone przez swych właścicieli, nie widać ruchu w warsztatach rzemieślniczych; jedynie na ulicach, publicznych targowiskach i w rządowych sklepach spółdzielczych zapanowało pewne ożywienie. Ale jeżeli uświadomimy sobie, jaki powszechny zastój panował w życiu miast rosyjskich przez całą zimę, jaki niedostatek znosić musiały bezsilne ofiary eksperymentów komunistycznych, z jaką bezwzględnością tępiona była w samym zarodku wszelka inicjatywa prywatna, to zrozumiemy, że i ta skromniutka „pieredyszka“ Stalina podziałała na życie rosyjskie, jak życiodajny prąd świeżego powietrza, wpuszczony do dusznej i ciężkiej atmosfery zabójczego komunizmu.

W związku z tem zaczęły się nawet poprawiać humory moskiewskich głodomorów, którzy śmieją się może poprzez łzy, ale jednak śmieją się, opowiadając sobie rozmaite dowcipy, znakomicie ilustrujące obecną sytuację w Rosji. Najpopularniejszym z tych dowcipów jest w Moskwie dzisiaj anegdotka o biednym żydzie, który z całą swą, niezmiernie liczną, rodziną mieszkać musiał w jednym, ciasnym pokoiku. Otóż żyd ten, nie wiedząc już, jak sobie poradzić, poszedł do rabina i powiada mu:

— Tak ciasno, tak ciężko, tak trudno żyć; powiedz, rebe kochany, czy nie ma już dla mnie żadnego ratunku?...

A siwobrody rabin na to:

— Jeżeli masz na wsi biednych krewnych, weź ich do siebie i razem z nimi zamieszkaj..

Zdziwił się bardzo biedny żyd, głową pokiwał, ale, jako, że w rabina wierzył, jak w Boga, nie zdobył się na słówko protestu i radę jego wykonał, biorąc do siebie jakiegoś starego bezdomnego krewniaka.

Życie w pokoiku żyda stało się jeszcze nieznośniejsze. Idzie więc po pewnym czasie znów do rabina i rzecze:

— Źle jest, rebe, bardzo źle,— jeszcze trudniej oddychać, jak przedtem.

A rabin po krótkim namyśle powiada:

— Weź starego kozła do swego pokoju i niech z wami razem mieszka.

Żyd zrobił, co rabin mu radził, ale już po dwuch dniach był bliski rozpaczy. Biegnie więc znów do rebego i żali się:

— Nie mogę tak żyć, rebe, nie mogę. Poradź, co począć....

— Weź kwokę z kurczętami do mieszkania — radzi rabin bez namysłu.

— Rebe, zmiłuj się nademną! — usiłował protestować biedny żyd, ale, wreszcie wierząc w mądrość rabina, i tej rady usłuchał.

Tej samej atoli nocy silne pukanie w drzwi zbudziło ze snu rebego, a kiedy drzwi otwarto, do izby wpadł biedny żyd i w uniesieniu najwyższem zawołał: Nie mogę dłużej żyć, rebe, nie mogę...

— Uspokój się, synu, — odpowiada mu rabi, — idź do domu i wyrzuć kurę z kurczętami z mieszkania.

Żyd zrobił, co rebe kazał, a na drugi dzień, kiedy go rabin zapytał, czy rady jego usłuchał, usłyszał w odpowiedzi:

— Zrobiłem, rebe, i lżejsze mam już życie.

— No, to wyrzuć teraz kozła z mieszkania...

I kiedy po kilku dniach żyd wszystkich swych nowych lokatorów ponownie usunął z mieszkania, zdawało mu się, że nagle zamieszkał w raju...

Takie same uczucia ożywiają dzisiaj mieszkańców Moskwy, którzy po spędzeniu całej zimy w dusznej atmosferze ich życia przez przesadnych kolektywizatorów, nagle odczuli powiew świeżego powietrza, wciągając je gwałtownie w swe nadwyrężone płuca. A oszołomienie, jakie ta nagła zmiana w ich organiźmie wywołała, sprawiło, iż sami jeszcze nie wierzą w ulgę, której doznali, i żyją w wiecznej obawie, że zbawienna „pieredyszka“ zbyt długo nie potrwa.

Półksiężyc po europejsku.

(Korespondencja własna).

Konstantynopol, w maju.

Bez przesady rzecz można, że Turcja jest najbardziej republikańskim krajem z pośród nowych „powojennych“ republik. Jest to zadziwiający kraj i zadziwiający naród. Od sześciuset z górą lat samo pojęcie narodu Osmanów łączyło się z władzą sułtańską nietylko w Europie, lecz i w samej Turcji. Dziś.. jest rzeczą wątpliwą, czy zdołalibyśmy naliczyć w Turcji kilka tysięcy szczerych monarchistów, marzących o przywróceniu sułtanatu, ale i ci zapewne bardziej byli związani z ancien regime materjalnie, niż ideowo. Po głupkowatym Mahomecie VI-ym nikt nawet łzy nie wylał.Dżümhürjett“ (republika) jest tu potężnym symbolem. To, co stanowiło swoisty turecki „egzotyzm“: czerwony fez, harem, zasłona na twarzy niewieściej — przestało istnieć wraz z monarchją. Szare cyklistówki (made in Germany lub in Czechoslovakia) zdobią głowy tureckich republikanów; haremy zniknęły ku wielkiemu żalowi... płci pięknej w Turcji i europejskich czytelników Lotiego lub Farrerea; turczynki zdjęły zasłony i wyjawiły przykrą tajemnicę, że nie są tak piękne, jak pod zasłonami.

W pięknym parku narodowym nad Złotym Rogiem stoi, twarzą ku Anatolji zwrócony, kamienny posąg kamiennego człowieka. W europejskiego kraju marynarce, z odkrytą głową stoi Mustafa — Kemal, prezydent „Dżümhürjett“, jej twórca, zbawca i najwierniejszy sługa. Nie jest to przypadek, że pomnik tego uropeizatora Turcji, zwolennika zachodnej kultury, odwrócony jest tyłem do Europy. Mustafa-kemal-Basza wpatrzony jest w Azję Mniejszą, tam bowiem widzi zbawienie i odrodzenie Turcji.

Cóż świat wie o tem największym reformatorze współczesnej doby? Jeszcze przed 9 laty nic o nim nie było wiadomo. Poznał się na nim jeden tylko człowiek starej Turcji — sam sułtan Abdul - Hamid. Gdy młody Mustafa, jeszcze w wojskowej szkole obdarzony przezwiskiem „Kemal“ „doskonałość“, pochodzący z ubogiej rodziny w Salonikach przystąpił do tworzenia organizacji patrjotycznej młodzieży „ojczyzna“, Abdul-Hamid skazał go na zesłanie.W czasie rewolucji 1908 r. Kemal wraca do służby wojskowej i podczas wojny europejskiej odznacza się w obronie Dardanelów. Mustafa był również politykiem. Młodoturków nienawidził, było to jednak uczucie oparte na wzajemności .Gdy po wojnie Enwer, Tallat i Dżemal opuścili Stambuł, do stolicy przybył skromny, 37-letni oficer. Konstantynopolem rządzili wówczas admirałowie Francji i Wielkiej Brytanji, Dardanele i Bosfor znajdowały się w rękach aljantów, z dnia na dzień oczekiwano wkroczenia greków do dawnego Bizancjum. Turcja, — „chory człowiek“ Europy — rozpadała się. Skromny, nikomu nieznany oficer przedłożył sułtanowi plan oswobodzenia Turcji od okupantów. Mahomet VI uląkł się zatargu z mocarstwami Europy. I stracił koronę. Nie uląkł się jednak ów nieznany oficer, przerzucił swą akcję na azjatycki brzeg — i zwyciężył.

Turcja odrodziła się już zarówno pod względem politycznym, jak i kulturalnym. Gorzej jest z sytuacją gospodarczą. Dwie plagi powojennej Europy — inflacja i bezrobocie — boleśnie dotknęły republikę ottomańską, słabe urodzaje lat ostatnich przyczyniły się do masowego przesiedlania się włościan do miast. Powiększyli oni szeregi bezrobotnych, obniżając jednocześnie i tak już niski poziom płac. Dość powiedzieć, że górnicy tureccy pobierają obecnie po 50 piastrów dziennie (przeszło 2 złote); kolejarze, robotnicy portowi zarabiają nie więcej Ten stan rzeczy wytwarza podatny grunt dla agitacji komunistycznej, lecz rząd zwalcza ją tak drakońskiemi środkami, że tłumi w zarodku wszelką możliwość bolszewickiej „ruchawki“

Krocząc po drodze postępu, Turcja europeizuje się w każdym calu. Do takich przejawów „rzeczywistej kultury“ zaliczyć należy głośną w Stambule przygodę Szukran Hanum młodocianej córki generał-gubernatora Smyrny — Kiazim Baszy. Szukran Hanum „wyemancypowała się“ tak dalece, że nietylko stała się samodzielną niewiastą, lecz postanowiła poślubić wbrew woli rodziców młodego aktora, Muhamer-Beya. Narzeczeni zbiegli ze Smyrny do Żona Kiazima—Baszy przybyła tu po dwuch dniach i w sposób raczej azjatycki zapomocą policji odebrała swą „porwaną“ córkę. Na nic nie zdały się protesty Szukran - Hanum, iż jest ona pełnoletnią i że wyjechała dobrowolnie. Aktor otrzymał na policji „namacalną“ nauczkę i grozi mu obecnie sprawa sądowa. Generał-gubernator uwięził zaś swą „emancypantkę“ w pięknych ogrodach smyrneńskich.

A jednak Azja nie wymarła jeszcze w Turcji...

L. H.

Walne doroczne zgromadzenie

wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. w Kielcach.

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania podajemy dalsze szczegóły z walnego zebrania.

Komitet wojewódzki chcąc jaknajbardziej udostępnić szerokim rzeszom młodzieży zapoznanie się z lotnictwem i obroną przeciwgazową zaopatrzył wszystkie średnie zakłady w bezpłatne lotniczo gazowe biblioteki i tablice poglądowe budowy samolotów.

W obecnym roku, komitet czyni starania, by w biblioteczki takie zaopatrzone były i szkoły powszechne.

W ciągu roku przeprowadzono na terenie woj. kiel. 4 kursy modelarskie. Tydzień lotniczy wypadł w ubiegłym roku bardzo udatnie. Ogółem z „tygodnia lotniczego“ wpłynęło 8.705 zł. 98 gr. Komitet woj. w Krakowie zorganizował komisję porozumiewawczą L.O.P.P. z zakresem działania na terenach 3 województw: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego.

Celem komisji jest rozwój lotnictwa turystycznego i propagandy lotniczej.

Loterja fantowa jaką komitet urządził na budowę szkoły pilotów w Radomiu przyniosła czystego zysku zł. 47.857.36. Działalność inspektoratu obrony przeciwgazowej przyniosła również pomyślne i owocne wyniki.

W pierwszym rzędzie, jako najbardziej pożyteczną imprezę w działalności inspektoratu należy podkreślić zorganizowanie kursu obrony przeciwgazowej instruktorów powiatowych 1 kat.

Kurs ukończyło z wynikami dobremi 36 instruktorów.

W celu zaznajomienia ludności cywilnej z grozą ataków gazowych kom. woj. urządził w Kielcach pokaz napadu lotniczego i obrony poczem demonstrowana była drużyna O.P.G. w terenie.

Takby się przedstawiała działalność woj. komitetu za rok 1929.

W dalszym ciągu odczytane zostało sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos szereg delegatów.

Podniesiona została, o doniosłem znaczeniu, sprawa wyznaczenia specjalnych komisarzy na miejsce ustępujących, lub wyjeżdżających z danych powiatów prezesów pow.

Poruszana również została sprawa eksterytorjalności komitetów i kół.

Z kolei dokonano wyboru nowych władz w osobach pp.: dyr. Barcikowski, dyr. Kuc, ks. prałat Błaszczyk, inż. Wolski, komendant woj. Ludwikowski, wicewojewoda dr. Kroebl, prez. Sosnowski, prezes sąd. okr. Ziemiencki, prok. Witkowski, mjr. Jess nacz. Machowski, inż. Messing, kpt. Ostachowski, następnie członkowie z urzędu prezesi miej. komitet. dyr. radomskiej, komit. m. kiel. Polit, dyr. Światopełk - Mirski.

W najbliższych dniach na specjalnem zebraniu ukonstytuuje się zarząd komitetu wojewódzkiego.

Miasta nie będą zatrudniały bezrobotnych

z powodu zupełnego braku kredytu.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu związku miast omawiano pilne zagadnienie rozpoczęcia robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych, przez miasta.

Władze państwowe ciągle czynią nacisk na władze samorządowe, aby roboty rozpoczęto jaknajszybciej, a tymczasem miasta nie mogą nic przedsięwziąć wobec zupełnego braku kredytów.

Zresztą miasta tłómaczą, iż niemają żadnego obowiązku zatrudniać bezrobotnych, bowiem nie przewiduje tego żadna ustawa.

Omawiano także sprawę subsydjów udzielanych miastom przez ministerjum pracy na prowadzenie robót przez miasta i uznano że subsydja te są tak znikome iż liczyć na nie zupełnie nie można.

Uwzględniając te wszystkie powody związek miast postanowił wystąpić do władz z zawiadomieniem, iż miasta nie będą w tym roku prowadziły robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych, z powodu zupełnego braku kredytów.

Nadużycia w urzędzie skarbowym w Będzinie.

Uchnast skazany na rok więzienia. — Rehabilitacja p. Kolasińskiego.

Głośnem echem odbiła się kilka miesięcy temu po całem Zagłębiu wieść o sensacyjnych malwersacjach, dokonanych w będzińskim urzędzie skarbowym. Pod zarzutem roztrwonienia pieniędzy skarbowych stanęli równocześnie kierownik działu egzekucji urzędu skarbowego, **Ludomir Kolasiński** (Dąbrowa Górnicza, Wiejska 26) i jego podwładny, sekwestrator **Longin Uchnast**, (Sosnowiec, Batorego 9).

Uchnast, pracujący w urzędzie skarbowym ledwie cztery miesiące, przestał nagle zgłaszać się do zajęcia.

Ponieważ do czynności jego należało inkasowanie gotówki u płatników, na podstawie nakazów sekwestracyjnych, sięgającej nieraz kilku tysięcy złotych, wszczęto za Uchnastem natychmiastowe poszukiwania.

Równocześnie ujawniono, iż Uchnast od dłuższego czasu

obracał pieniędzmi skarbowemi

i wpłacał je dopiero w kilka dni po zainkasowaniu, wstawiając fałszywe daty na kwitach, oraz że kilku ściągniętych kwot wogóle nie wpłacił do kasy skarbowej, kwitując je płatnikom na swych biletach wizytowych, zamiast na pokwitowaniach urzędowych. O tem wszystkiem kierownik działu, w którym Uchnast pracował nie wiedział, czy też wiedzieć nie chciał. Uchnasta aresztowano.

Badany przez sędziego śledczego Uchnast przyznał się do roztrwonienia pieniędzy, których sumę ustalono

na 2145 złotych 95 gr.,

złożył przytem rewelacyjne zeznanie.

Roztrwonił je na hulanki i pijatyki w restauracjach i nocnych lokalach w Zagłębiu i na Śląsku, w których często towarzyszył mu... jego przełożony Kolasiński.

Wczorajsza rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu zgromodziła licznych słuchaczy.

Na ławę oskarżonych wprowadzono odpowiadającego z więzienia Uchnasta, obok niego zaś zajął miejsce Kolasiński, jako oskarżony o niedozór służbowy.

Kilkugodzinny przewód sądowy, podczas którego przesłuchano kilkunastu świadków, był potwierdzeniem przyznania się do winy Uchnasta, jednoczesną jednak

rehabilitacją Kolasińskiego,

który, jak się okazało, aczkolwiek nieco zbyt spoufalił się z swym podwładnym, żadnych uchybień natury służbowej, ani też moralnej się nie dopuścił.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok skazujący Uchnasta na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Kolasiński został uniewinniony.

Towarzystwo grodzieckie przeciwko 941 obywatelom Zagłębia.

Wielka rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Wczoraj w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Sosnowcu odbył się pierwszy termin wielkiej rozprawy wytoczonej z powództwa **towarzystwa grodzieckiego kopalni węgla i zakładów przemysł. sp. akc. w Grodźcu, przeciwko 941 mieszkańcom Grodźca, Bobrku, Sosnowca, Grudkowa, Żychcic, Niwki, Janowa, Jaworzna, Psar, Wojkowie Komornych i okolicy, właścicielom 52.8297 ha przestrzeni,** zajmowanej **przez grodzieckie towarzystwo.**

Okręgowa komisja ziemska w Kielcach, określiła wartość pojedyńczego hektara gruntów tabelowych, zajmowanych przez powodowe towarzystwo na **9596 złotych,** czyli całą przestrzeń na **505.034.60 złotych,** którą to ocenę t-wo grodzieckie uznało za zbyt wygórowaną.

Powództwo zatem wytoczone przez reprezentanta towarzystwa grodzieckiego, adw. Janusza Borowskiego, ma na celu uzyskanie uchylenia przez sąd orzeczenia komisji ziemskiej okręgowej w Kielcah, w części dotyczącej ustalenia pojedyńczej wartości jednego hektara gruntów tabelowych, zajmowanych przez towarzystwo w Grodźcu i oznaczenie pojedyńczej wartości hektara na **3.208.92 zł.,** całej zaś przestrzeni na **168.884.50 złotych,** czyli o zredukowanie oceny komisji kieleckiej prawie do jednej trzeciej.

W imieniu kilkudziesięciu pozwanych występował adw. Kozielski, który wniósł akcję wzajemną.

Rozprawę na wstępie odroczono, z powodu śmierci kilku pozwanych właścicieli gruntu i konieczności ustalenia ich sukcesorów, wobec niemożności odnalezienia miejsca pobytu kilku pozwanych, wreszcie, wobec ujawnienia, iż między pozwanymi jest wielu nieletnich, którzy będą musieli być zastąpieni przez opiekunów.

Ewentualnego rozpatrzenia tej olbrzymiej i nie mniej sensacyjnej sprawy, należy spodziewać się dopiero za kilka miesięcy.

K. Czałczyński.

Najlepszy przyjaciel.

Mieli już wszyscy doręczone karty powołania do odbycia czynnej służby wojskowej. Przed odjazdem chcieli się zabawić, ale nie wiedzieli gdzie i za czyje pieniądze. Dowiedzieli się, że szofer fabryki tłuszczów „Płynol“ w Małobądzu urządza wesele i udali się tam całą gromadą. Nie chciano intruzów wpuścić, więc wdarli się przemocą. Muzyka zamilkła.

— Grać, bo będzie źle! — zawołał Antek Kulawy.

— Tylko parę kawałków — dodał Felek Ślepowron.

I zaczęła się zabawa w izbie robotniczej. Wódka od rana już wchłaniana dodawała intruzom animuszu. Jeden porwał pannę młodą do tańca, inny druchnę i tak tańczyli „nowobrańcy“ otoczeni wylęknionymi biesiadnikami weselnymi.

Wreszcie muzyka przestała grać: chciano się pozbyć natrętnych i nie proszonych gości.

— Grać, chachary, bo będzie bitwa! — zawołał Antek Kulawy.

— Bij tych frajerów klawych!
— dodał Felek Ślepowron.

Skrzypek schował się na strychu. Nowożeńcy schronili się na dziedzińcu. Zmuszono bladego ze strachu harmonistę do grania i zaczął nowy „kawałek“, ale w tem ktoś zdzielił Antka Kulawego kijem w plecy i rozgorzała bójka.

Operowano kijami, krzesłami, naczyniami; ten i ów posiłkował się brzytwą, nożem bagnetem.

Ktoś rozbił lampę. Zapanowały ciemności, wszyscy skłębili się przy wyjściu. Tratowano się wzajemnie, jęki zagłuszały jednoczesne okrzyki gniewu i przerażenia. Wszystkich ogarnęła panika: niewiadomo było kto, kogo i dlaczego goni.

Epilogiem tego było szereg spraw karnych w wojskowym sądzie rejonowym w Katowicach i w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

— Czy Antoni Kulawy przyznaje się do winy pozbawienia życia Stefana Głuszca?

— Co, Stefek nie żyje, nic nie wiem panie sędzio, byłem przepity.

Świadkowie jednak wiedzieli. Silniejsi, wytrzymalsi, a przedewszystkiem trzeźwiejsi uciekli. Zmęczony Stefek Głuszec zwolnił kroku, wnet dogonił go Antek Kulawy i słychać było krótką rozmowę.

— A ty Stefan, czjemu nie dajesz dęba?

— Antek, przecież ty najlepszy mój przyjaciel, przed tobą mam uciekać? Przecież ciebie się nie boję.

— Co?! wsziscy wyrywają, bo się mnie boją, a ty się nie boiś? — i z rozmachem i fantazją pijacką zdzielił sztachetą po głowie Stefana Głuszca tak nieszczęśliwie, że ten zwalił się jak kłoda na ziemię. Wezwany lekarz stwierdził zgon.

Nieszczęśliwy zbieg okoliczności zamiast do szczytnej służby wojskowej sprowadził młodzieńców na drogę upadku i zbrodni. Winowajców dosięgła sroga ręka karząca.

Jednak nie każdy skazaniec stracony jest bezpowrotnie dla społeczeństwa. Wódka wespół z szatanem ciemnoty wyrywają społeczeństwu uczciwe, lecz słabsze charaktery. Społeczeństwo winno się bronić i nawracać wykolejeńców na lepszą drogę życia. Współdziałać można z sądami karzącemi w zwalczaniu zbrodni, opiekując się więźniami i poznając bliżej ich dusze. Umożliwia to „Patronat“ stowarzyszenie opieki nad więźniami i ich rodzinami. Informacji udzielają i zapisy członków uskuteczniają naczelnicy sądów powiatowych (grodzkich). Prezesem patronatu jest prezes sądu okręgowego p. Feliks Opęchowski. Składki i datki pieniężne przesyłać można na ręce skarbnika zastępcy komisarza Z. Wrzeszcza, powiatowa kasa chorych w Sosnowcu.

KRONIKA

KALENDARZYK.

MAJ 11 Niedziela	
	Dziś: Izydora
	Jutro: N. M. P. Łaskawej
	Wschód słońca 3 56
	Zachód „ 19.8

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 11 maja.

10.15. Nabożeństwo z Katedry pozn. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Jak zorganizować letnie żywienie krów. 14.20. Muzyka. 14.30. Ważniejsze choryby trzody chlewnej. 14.50. Muzyka. 15.00. Co słyczać, o czem wiedzieć trzeba. 15.20. Muzyka. 16.00. Odczyt p. t. Przyrodnik a myśliwy. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 16.30 W imię dobrego smaku. 16.40. O szlakach wycieczek automobilowych po kraju. 16.55. Płyty gramofonowe. 17.05. O młodych latach Zygmunta Augusta. 17.30. Koncert Reprezent. ork. P .P. 18.45. Rozmaitości. 19.15. Wiad. przyjemne i pożyteczne. 19.35.Płyty gramof. 19.40. Feljeton Nad Lemanem. 19.58. Sygnał czasu z Warszawy i program na dzień nast. 20.00. Koncert popularny. 20.45. Kwadrans lit. W przerwie repert. teatrów miejskich. Po konc. kom. meteor. i polic. 20.00 22.00. Transm. z Teatru Wesoły Wieczór z Warsz.. Rewja p. t. „Naokoło świata“.. W przerwie kom.

TOWICE.

Niedziela, 11 maja.

10.15. Naboż. z kośc. pod wezw. Najświęt. M .P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz. 15.00 Transm. z Warsz. 15.20 Wapnowanie gleb śląskich. 15.40. Królowa Świętych Polskich. 16.00. Koncert popul. 17.10. Na szachownicy. 17.30. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości, program na dzień nast., kom. T. P. 19.10. Intermezzo muz. 19.30. Bery bojki śląskie. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Koncert i kwadrans lit. z Warsz. 22.00. Rewja z teatru „Wesoły Wieczór“ z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ „Ostatnie przygody Tarzana”

Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach.

Niedziela, dnia 11 maja o godzinie 15.30. **Wesele na G. Śląsku....** O godzinie 19.30 **Zemsta Nietoperza.**

Ogólna.

(o) **Związek zawodowy artystów scenicznych i filmowych w Warszawie.** Na walnem zebraniu w Warszawie, został zatwierdzony oddział powyższego związku na województwo śląskie i Zagłębie Dąbrowskie z siedzibą w Katowicach.

Adepci szkół filmowych i scenicznych zainteresowani zechcą zgłaszać się w sekretarjacie, Katowice, ul. Batorego nr. 5, 2-gie piętro w poniedziałki i czwartki od godz. 19 do 20.

Z Kielc.

PRACA KULTURALNO - OŚWIATOWA NA TERENIE KIELC.

W celu skoordynowania na terenie Kielc pracy kulturalno - oświatowej i zainteresowania nią szerszego ogółu, powstała fuzja stowarzyszenia urzędników państwowych, związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich i polskiego towarzystwa krajoznawczego.

Skoalizowane stowarzyszenia weszły w porozumienie z zarządem powszechnych wykładów uniwersytetu Jag., który prześlę prelegentów dla całego cyklu aktualnych tematów.

Systematyczne wykłady, na tematy naprzód podane do wiadomości, rozpoczną się w jesieni.

Na wiosnę jest projektowanych parę odczytów, z których trzy już odbyło się, czwarty odbędzie się w niedzielę 11 maja w sal kina „Palace“ o godz. 11 rano na temat: „Wpływ gór i morza na organizm człowieka“, który wygłosi asyst. uniw. Jag. Dr. Kaulbersz. Temat niezmiernie ciekawy i w tej chwili aktualny, gdyż każdy zamierza wyjechać nad morze lub w góry.

Dla członków skoalizowanych stawarzyszeń opłata obniżona o 50 proc.

Skoalizowane stawarzyszenia dziękują dyrekcji kina „Palace“ za tak pprzychylne potraktowane pracy kulturalno-oświatowej i bezinteresowne użyczenie sali.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. p. JANOWI ŁABNO

to jest Wielebnemu Duchowieństwu, kolegom, przyjaciołom, pani Wyderko, uczennicom I klasy gimn. Emilji Plater i wszystkim znajomym składa serdeczne Bóg zapłać

Zona i dzieci.

Dwa tragiczne wypadki.

Śmierć i kontuzje od pioruna. — Cała rodzina znalazła śmierć w płomieniach.

We wsi Wilków, gm. Górno, pow. kieleckiego, od uderzenia pioruna zapalił się dom mieszkalny Władysława Szafrańca, lecz ogień stłumiono w zarodku, tak, że tylko spłonęła część dachu. Straty wynoszą 400 zł.

Będący podówczas w mieszkaniu Franciszek Stasiński, lat 16 został zabity przez piorun, zaś Józefa Szafraniec i Edmund Kołomański ulegli lekkiej kontuzji.

Poza tem piorun wybił okno i roztrzaskał 4 lampy wiszące na ścianie.

Podczas pożaru, jaki z niewiadomej przyczyny wybuchł w zagrodzie Wincentego Warchałowskiego w Maśniku, pow. sandomierskiego, zginęli w płomieniach, ratując swe mienie Warchałowski, jego żona Stefanja, będąca w poważnym stanie, oraz 2-letni syn Ryszard.

Napad rabunkowy pod Szydłowcem.

Na posterunku p. p. w Bliżynie, pow. koneckiego zameldował Moszek Bekermaszin, zam. w Szydłowcu że jadąc furmanką wraz z kupcem Mroczkowa na szosie pomiędzy Skar

Mroczkowa na szosie pomiędzy Skar

żyskiem Książęcem a Szydłowcem w lesie zatrzymało ich 2-ch osobników, którzy ich pobili i zabrali pugilares z 10-ma złotymi, poczem zbiegli w kierunku Szydłowca.

Ważne dla cechów i organizacyj rzemieślniczych woj. kieleckiego.

W myśl art. 155 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 — 6 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468 o prawie przemysłowem kandydat do egzaminu czeladniczego winien do podania o dopuszczenie do egzaminu dołączyć świadectwo ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej, względnie świadectwo, stwierdzające posiadanie wykształcenia, uznanego przez państwowe władze szkolne za równowartościowe z wykształceniem, jakie daje ukończenie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej.

Na terenie tut. województwa istnieje zaledwie 22 szkół dokształcających zawodowych i to przeważnie w miejscowościach powiatowych. wobec czego wykonanie wspomnianego art. 155 ustawy przemysłowej napotyka na ogromne trudności, co uniemożliwi wielu uczniom rzemieślniczym, którzy odbyli całkowitą 3-letnią praktykę w rzemiośle uzyskanie dopuszczenia do egzaminu czeladniczego.

Istniejące szkoły dokształcające zawodowe nie mogą z braku odpowiednich funduszów oraz z powodu ciasnoty lokali przyjmować wszystkich uczni rzemieślniczych, zgłaszających się do wspomnianych szkół, a utworzenie równoległych oddziałów, które umożliwiłyby przyjęcie większej ilości uczni do szkoły dokształcającej zawodowej jest z powodu szczupłych funduszów tychże, bardzo utrudnione.

Podobny stan szkolnictwa zawodowego może jednak ulec zmianie na lepsze przez porozumienie i współpracę kierownictw szkół dokształcających zawodowych z organizacjami rzemieślniczemi.

W wypadkach, gdy jednak warunki lokalne faktycznie nie pozwalają kierownictwu szkoły dokształcającej zawodowej przyjmowania większej ilości uczni, kierownictwo winno w myśl okólnika kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie z dn. 26 lutego 1930 r. L. III 1179, w każdym poszczególnym wypadku wystawić zgłaszającemu się do nauki uczniowi zaświadczenie, z jakich powodów nie został przyjętym do szkoły dokształcającej zawodowej.

Izba rzemieślnicza poleca powyższe podać do wiadomości ogółu rzemieślników, a specjalnie uczni rzemieślniczych tamt. miasta, gdyż wspomniane zaświadczenia kierownictwa szkoły dokształcającej zawodowej będzie dowodem, że kandydat nie uczęszczał do powyższej szkoły z przyczyn od niego niezależnych.

Wyrafinowana ucieczka oszusta

Człowiek, którego życie jest — romansem...

Losy niejakiego Jana Wanaka z Bratysławy przypominają najbardziej sensacyjne filmy kryminalne. Wanak był zrazu

proboszczem

i jako duchowny dopuścił się wielu oszustw, za co wykluczono go z kościoła katolickiego. Następnie stał się on

właścicielem banku.

Niedawno Wanak ubezpieczył kasę swego banku przed włamaniem na 130 koron czeskich. Onegdaj zjawił się on na policji i oświadczył wśród objawów wielkiego zdenerwowania, że nieznani sprawcy rozbili kasę i ukradli z niej

76 tysięcy koron.

Dochodzenia policji doprowadziły niebawem do rezultatu, że Wanak sam umaczał palce w tej podejrzanej sprawie. Aresztowano go zatem wraz z jego kasjerem Janem Kocakiem. Wreszcie zeznał Wanak, że najął on za 1000 koron

fachowego „kasiarza“,

który według wszelkich zasad „sztuki“ dokonał włamania.

Dwaj detektywi udali się po tem zeznaniu w towarzystwie Wanaka do Majten taksówką. Weszli oni do domu, gdzie miały się znajdować pieniądze i detektywi zaczęli szukać w mieszkaniu. Skorzystał z tego Wanak i wymknął się z pokoju, który zamknął na klucz. Detektywi znaleźli się

w potrzasku...

Wanak powrócił spokojnie do auta i szybko odjechał. Zanim wydostali się oni na wolność i puścili się w pogoń, auto zniknęło już w niewiadomym kierunku. Wyrafinowanego łotra nie zdołano dotąd odnaleźć

(k) **Przywłaszczenia.** W komisarjacie p. p. m. Kielc zameldowała Lerer Frajdla, zam. w Kielcach, przy ul. Leonarda 15, że przed kilkoma tygodniami dała do roboty 10 par lakierków szewcowi Adamowi Sempowiczowi, zam. w Kielcach, ul. Starozagnańskiej 21, który towar przywłaszczył sobie. Straty wynoszą 200 zł.

— Aleksander Czerwieniec, zam. w Kielcach, przy ul. Kapitulnej nr. 11, właściciel warsztatu aargarskiego, że pracownik jego Ryszard Kucharski przywłaszczył sobie 100 zł., otrzymanych na kupno drzewa i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z Sosnowca.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY W SOSNOWCU

zawiadamia, że w poniedziałek 12 maja br. będzie przyjętych do Belgji jeszcze

200 robotników

Bezrobotni, z pow. będzińskiego, olkuskiego i zawierckiego, którzy pragną wyjechać, mają zgłosić się do rejestracji z dowodem osobistym, 3 fotografjami, świadectwem moralności i kartą wojskową.

(s) **Posiedzenie rady miejskiej.** W środę, dnia 14 maja o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) uchwalenie w 3-em czytaniu statutu związku międzykomunalnego dla budowy wojewódzkiego zakładu psychjatrycznego, 2) uchwalenie statutu o podatku komunalnym od towarów przewożonych kolejami, 3) uchwalenie statutu o podatku inwestycyjnym, 4) zatwierdzenie kosztorysu na budowę podjazdu na ul. Piłsudskiego od ul.3-go Maja do ul. Kilińskiego, 5) wybór delegatów na ogólne zebranie związku miast i wybór opiekunów społecznych.

(s) **Tydzień lotniczy.** Dnia 12 bm. o godz. 19.30 w lokalu sali posiedzeń magistratu Sosnowca, odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu obchodu VII tygodnia lotniczego LOPP. Komitet miejski LOPP. w Sosnowcu zaprasza uprzejmie wszystkie organizacje społeczne na niniejsze zebranie.

(s) **Egzaminy dla eksternów** przed państwową komisją egzaminów nadzwyczajnych w szkołach powszechnych odbędą się w dniu 14 mb. o godz. 8-mej rano w lokalu szkoły powszechnej nr. 7 przy ul. Żytniej w Sosnowcu.

(s) **Choroby zakaźne.** Miejski urząd zdrowia zanotował za czas od 4 do 10 maja 2 wypadki duru brzusznego, 1 błonicy, 2 odry, 2 krztusca, 8 gruźlicy płuc z czego 3 śmiertelne.

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** Zarząd domu ludowego w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż w niedzielę dn. 11 b. m. od bodz. 20 odbędzie się wieczorek taneczny, urozmaicony przedstawieniem scenicznem, na pragram którego złożą się, śpiewy, monologi i kuplety, oraz wystawioną będzie bardzo dowcipna komedja Domańskiego p. t. „Knot i S-ka, czyli Dom Handlowy“.

Tego rodzaju wieczorek jest zakończeniem sezonu tanecznego i scenicznego i przedłużony zostanie do godziny 2 w nocy.

(s) **Rewja samochodów „Skoda“.** Dziś o godz. 12-tej w południe na placu przed dworcem kolejowym sosnowiecka reprezentacja zakładów Skody demonstrować będzie najnowsze modele samochodów osobowych, ciężarowych i beczkowozów pożarniczych.

(s) **Z targowicy sosnowieckiej.** W ubiegłym tygodniu t. j. od dn. 5 maja do 10 maja rb., na targowicę w Sosnowcu spędzono 1.849 szt. trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 2.20 do 2.67.

Tendencja słaba.

Z Będzina.

(b) **Z wystawy obrazów p. Z. Honieka.** Jak już donosiliśmy, w budynku „Piasta“ znajduje się wystawa obrazów p. Z. Honieka.

Wystawa powinna wzbudzić zainteresowanie miejscowego społeczeństwa, gdyż p. Z. Honiek jest jednym z artystów - malarzy Zagłębia Dąbrowskiego, którzy ukończyli odpowiednie studja naukowe. Prace jego są znane i cenione nietylko w kraju, lecz i zagranicą.

Z wystawy na uwagę zasługują: kopja Rafaela, pejzaże, w których uwydatnia się wpływ Courbet'a, Cezanne'a i Sisley'a, w kwiatach wpływ Pankiewicza, zaś w obrazach tak zw. „impresjonizmu“ wpływ akademji sztuk pięknych.

Z kompozycji na uwagę zasługują „Janko - muzykant“, na tle pejzażu Zagłębia i w „Jarzmie“, z akwareli motym z parku w Algierze, z grafiki zaś budowa portu w Gdyni.

Dochód z wystawy przeznaczony jest na P. M. S

(b) **Rehabilitacja.** W końcu marca ub. r. sąd okręgowy w Sosnowcu ukarał 2 mies. aresztem b. funkcjonarjusza komisarjatu p. p. w Będzinie Czesława Skwarka za usiłowanie oszustwa. Obecnie jednak warszawski sąd apelacyjny wyrok ten uchylił i Skwarka uniewinnił, uznając, że oskarżenie było niesłuszne.

Z Czeladzi.

(c) **Posiedzenie rady nadzorczej M. S. D. Z.** W dniu 14 b. m., o godz. 7 wieczorem w gmachu szkoły powszechnej Nr. 3 na „Skałce“ odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej miejskiej szkoły dokształcającej zawodowej. Na posiedzeniu zostanie omówiona organizacja wycieczek krajoznawczych dla uczniów szkoły do Ojcowa i Zakopanego oraz sprawy organizacyjne.

(c) **Ze straży.** Dzisiaj straż będzie obchodzić uroczystość św. Florjana według zapowiedzianego programu.

Wczoraj odbyły się próby nowozakupionych sikawek, które wypadły pomyślnie.

(c) **Likwidacyjne zebranie komitetu 3-go maja** odbyło się w dniu 9 bm. w magistracie. Dochód na dar narodowy ze zbiórki ulicznej, sprzedaży nalepek i znaczków przyniósł zł. 155 gr. 32.

(c) **Karambol autodorożek.** Onegdaj u zbiegu ulicy Będzińskiej, Krzywej i Grodzieckiej, wskutek nieostrożnej jazdy szoferów zderzyły się dwie autodorożki. Zderzenie skończyło się tylko na lekkiem uszkodzeniu wozów i paro minutowem zatamowaniu ruchu ulicznego. Sprawcy zderzenia: Erwin Sommer, Sosnowiec, Staszica 30 i Stanisław Piwek, Bytomska 77, zostali pociągnięci przez policję do odpowiedzialności.

(c) **Za niszczenie drzewek przydrożnych** policja pociągnęła do odpowiedzialności 59 letniego Grzegorza Skocznego, Zagrodna 36.

(c) **Cyklista pod kołami samochodu.** Jan Jagoda z Roździenia, Hutnicza 13, wskutek nieostrożnej jazdy najechał autem na przejeżdżającego na rowerze ulicą Będzińską, Jana Placka, Czeladź, Rynek 17. Placek wyszedł z opresji szczęśliwie, odnosząc tylko lekkie uszkodzenie ciała.

Morderstwo w domu obłąkanych.

Zdradzony kochanek symuluje obłąkanie, by móc zabić rywala.

W jednym z domów dla obłąkanych w San Francisco popełniona została niezwykła zbrodnia, którą początkowo starano się zatuszować, lecz nadaremnie i wreszcie wieść o niej dostała się do wiadomości policji.

Bohaterem jej jest niejaki John Perkins, syn bardzo bogatych rodziców, pędzący w San Francisco beztroskie i próżniacze życie. W eleganckiej jego willi zbierało się zazwyczaj bardzo liczne i wesoło bawiące się towarzystwo, do stałych uczestników którego należała również i pewna artystka kabaretowa.

Wkrótce pomiędzy nią a Perkinsem nawiązany został stały stosunek miłosny. Po pewnym czasie Perkins zaprzyjaźnił się z pewnym młodym i również bogatym kupcem nazwiskiem Debbes. Wkrótce jednak pomiędzy przyjaciółmi doszło do zupełnego zerwania, albowiem Debbes rozkochał w sobie śpiewaczkę, która zerwała ze swym

dawnym kochankiem.

Perkins poprzysiągł zemstę i w tym celu przekupił jakichś dwu opryszków, którzy mieli w odpowiedni sposób „odpłacić“ Debbesowi za zdradę przyjaciela. Aczkolwiek plan ten się nie udał, lecz przeraziło to do tego stopnia Debbesa, iż z wielkiego zdenerwowania, które go zaczęło gnębić, wpadł on w manję prześladowczą i po pewnym czasie rodzina musiała go umieścić

w domu obłąkanych.

Minęło kilka miesięcy i oto pewnego wieczoru Perkins, którego żądzę zemsty winien był chyba zaspokoić tragiczny stan byłego przyjaciela, zjawił się w teatrze, na przedstawieniu jakiejś operetki. Nagle w czasie najwyższej akcji wyciągnął on z kieszeni rewolwer i dał kilka strzałów w kierunku sceny. Powstała straszna panika i Perkins został aresztowany.

Przesłuchany w tym względzie, dawał on tak bałamutne i nielogiczne odpowiedzi, iż zwątpiono o jego poczytalności, a następnie na zasadzie psychjatrycznej obserwacji zamknięto go w tym samym domu zdrowia, gdzie przebywał

jego wróg i rywal.

W dwa tygodnie później znaleziono Joe Debbesa zastrzelonego w jego celi. Samobójstwo nie mogło tu mieć na żaden sposób miejsca.

Zarząd szpitala, pragnąc uniknąć skandalu, starał się zatrzeć tę sprawę, ale wyszła ona na jaw i przeprowadzone dochodzenie dowiodło z łatwością, że Debbesa zabił Perkins.

Człowieka tego poddano raz jeszcze specjalnym badaniom, które wykazały, że jest zupełnie zdrowy na umyśle i że symulował, za pierwszym razem obłęd poto tylko, by znaleźć się w domu obłąkanych i wywrzeć swą zemstę na znienawidzonym rywalu.

(c) **Odpust.** Dzisiaj, t. j. 11 bm. w Czeladzi odbywa się doroczny odpust, odłożony z 8 bm.

(c) **Podrobiony podpis na wekslach.** Piotr Żak, Szpitalna 46, oskarżył swą żonę, Antoninę o podrabianie jego podpisu na wystawionych przez nią wekslach. Policja wdrożyła dochoddzenie celem stwierdzenia słuszności oskarżenia.

Z Zawiercia.

(z) **Z magistratu.** Przed kilkoma miesiącami magistrat m. Zawiercia wszczął dochodzenie dyscyplinarne przeciw lekarzowi miejskiemu, dr. Hercbergowi, i zwolnił go z zajmowanego stanowiska.

Sprawą tą zajęło się województwo kieleckie, które stwierdziło, że magistrat nie miał powodów do usunięcia dyscyplinarnie d-ra Hercberga i unieważniło orzeczenie magistratu.

Magistrat zmuszony będzie przywrócić w urzędowaniu d-ra Hercberga, lub wypłacić mu odszkodowanie.

(z) **Budżet miejski.** Przedstawiony przez magistrat niezrównoważony preliminarz budżetowy na r. 1930-31, został przez komisję radziecką z powrotem odesłany zarządowi miasta, który dokonał w nim pewnych poprawek, bilansując dochody z rozchodami. Mimo to prace nad budżetem idą niesłychanie powolnie i niewiadomo, kiedy wreszcie można będzie oczekiwać normalnej gospodarki. Dotychczas goni się prowizorjami miesięcznemi, przyczem dotychczas prowizorjum na maj jeszcze przez radę miejską nie zostało uchwalone. Magistrat nie ma więc uprawnienia do wydatków w miesiącu bieżącym, mimo że wymagania naglą.

(z) **L. O. P. P.** Onegdaj w starostwie odbyło się posiedzenie komitetu pow. LOPP., na którem ustalono program „tygodnia lotniczego“. Program ten za kilka dni zostanie ogłoszony. Zatwierdzone zostało również koło lekarzy L. O. P. P.

(z) **Na bibljotekę P. M. S.** Podczas obchodu 3 maja odbyła się zbiórka książek na bibljotekę publiczną, organizowaną przez P. M. S. Zebrano przeszło 520 książek oraz 122 zł. Dalsze ofiary przyjmuje p. pułk. Werner w P. K. U.

(z) **Redukcja w TAZ.** Tow. akc. „Zawiercie“ wypowiedziało pracę robotnikom drukarni, rytowni, bielarni i farbiarni. Ogółem ma być zwolnionych znów około 400 robotników.

(z) **Samobójstwo.** Wczoraj nad ranem Żarki poruszone zostały wiadomością o zagadkowem samobójstwie.

Syn znanego kupca tutejszego, Moszek Szlama Rajncherl, zrana o godz. 4-ej, opuścił mieszkanie, a w godzinę potem utonął w stawie, stanowiącym własność hr. Potockiej.

Zwłoki nieszczęśliwego zostały wkrótce wydobyte i za zezwoleniem władz pogrzebane. Przyczyną samobójstwa, młodego, bo 28 lat liczącego Rajncherla, był zawód miłosny.

HRABIA MONTE CHRISTO.

290

Był tak bardzo blady, gdy wszedł do salonu, że Walentyna z krzykiem przypadła do niego.

— O mój ojcze!... cóż to takiego cię spotkało?

— Babka twoja, Walentyno, przyjechała.

— A dziadek?

Lecz de Villefort na pytanie to nic córce nie odpowiedział, a tylko podał jej rękę.

Walentyna wtedy nie zapytała się już o nic więcej, tylko się zachwiała, zbladła i padła zemdlona.

Przybiegła i pani de Villefort, a po usłyszeniu wiadomości zaczęła pomagać w cuceniu Walentyny, którą przeniesiono następnie do powozu.

Czyniąc zabiegi te, bezustannie wyrażała swe zdziwienie, bez większego żalu zresztą:

— To rzecz szczególna!... Kto mógłby się tego spodziewać?... Istotnie jest to rzecz niesłychana!

Nakoniec cała rodzina opuściła bal, okrywając smutkiem, jak czarną krepą, wszystkich pozostałych.

Przy wejściu do domu ojca Walentyna spotkała oczekującego na nią Wawrzyńca, który jej szepnął do ucha:

— Pan Noirtier pragnie się widzieć z panią natychmiast.

— Powiedz, że przyjdę jak tylko będę mogła najprędzej, jednak przedewszystkiem muszę babkę przywitać przecież!

Tkliwa dusza dzieweczki odczuła dobrze, że jej babka przed innymi domaga się od niej pomocy teraz.

Walentyna zastała babkę już w łóżku leżącą. Nieme pieszczoty, bolesne łkania, westchnienia przerywane, łzy gorące wreszcie, zapełniły pierwsze chwile spotkania się wnuczki z babką. Działo się to wszystko w obecności pani de Villefort która, trzymając za rękę męża ujrzała najgłębszy, z pozoru przynajmniej chłodny wzrok staruszki, nachyliła się więc ku mężowi i rzekła:

— Odejdę, bo mój widok panią de Saint Meran tylko rozdrażnia.

Słowa te, aczkolwiek były one cicho wymówione, przybyła usłyszała i natychmiast szepnęła do ucha wnuczce:

— Dobrze, niech odejdzie, ale ty pozostań przy mnie, Walentyno.

Pani de Villefort wyszła tedy, a za nią i jej mąż pospieszył, Walentyna więc pozostała przy babce sama, nie mogąc tym sposobem zadość uczynić rychło woli swego dziadka.

Biedny paralityk musiał się przeto zadowolić informacjami, jakie mu dostarczał jego służący tylko.

— Ach panie, — mówił Wawrzyniec — wielkie się stało nieszczęście! Tylko pani de Saint Meran przyjechała, zaś jej mężowi zmarło się w drodze.

Pan de Saint Meran i Noirtier nigdy, żadnymi stosunkami najlżejszej choćby przyjaźni, a choćby nawet sympatyi, nie byli nigdy połączeni, wieść jednak o śmierci starca nie mogła nie zrobić wrażenia na starcu drugim, również nad grobem stojącym.

To też stary Noirtier opuścił głowę na piersi, a gdy ją po chwili podniósł, natychmiast przymknął lewe oko.

— Domaga się pan, ażeby panna Walentyna przyszła? — zapytał Wawrzyniec.

Noirtier dał znak potwierdzenia.

— Przecież pan wie, że pojechała na bal do hrabiostwa Morcerfów. Pan de Villefort jednak już po nią pojechał, więc jak tylko wróci, to powiem jej natychmiast, ażeby tutaj przyszła.

— Dobrze — zgodził się paralityk.

Walentyna, pamiętając o tem życzeniu dziadka, udała się do niego natychmiast, gdy tylko pani de Saint głębiej zasnęła.

Gdy nakoniec do niego przyszła, odrazu zalała się łzami.

Starzec pocieszał ją wzrokiem.

— O tak, dziaduniu, — odezwała się wtedy dzieweczka — widzę, iż pragnąłbyś mi powiedzieć, że pozostał mi jeszcze drugi, najukochańszy mój dziadek. O dziadku mój drogi!... gdyby nie ta jedyna moja pociecha, to nie wiem coby się ze mną stało!

Po słowach tych i po uśmiechu starca, Walentyna udała się do swego pokoju, bo czuła się bardzo znużoną.

Nazajutrz, gdy przyszła do babki, zastała ją zupełnie chorą, w gorączce, która gorzała w posępnym wzroku margrabiny.

— O babko droga! — zawołała na ten widok stroskana wnuczka — widzę, iż trudy podróży ujemnie wpłynęły na stan twego zdrowia że chora jesteś?

— Nic ważnego, moje dziecko z utęsknieniem tylko czekałam na twoje przyjście, byś zechciała poprosić do mnie swego ojca. Pragnęłabym bowiem jaknajprędzej z nim pomówić.

Walentyna pobiegła po ojca natychmiast, a gdy ten przybył, pani de Saint Meran rzekła do niego:

c. d. n.

W SPRAWIE BIBLJOTEKI P. M. S.

Szanowny Panie Redaktorze!

Śmiem niniejszem prosić o umieszczenie w swym poczytnym organie listu otwartego do pp: Pułkownika Wernera i b. prezydenta Klepy w Zawierciu.

Szanowni Panowie podjęli myśl bardzo dobrą otworzenia publicznej czytelni Polskiej Macierzy Szkolnej w Zawierciu, ale jako ludzie nie tak dawno przybyli do nas, nie wiecie Panowie iż była bibljoteka P. M. S. i bardzo bogata nawet, która przechodząc różne koleje pod zaborem ruskim, okupacją niemiecką, przetrwała wojnę i dopiero w grudniu 1923 roku została przez p. Konstantego Piotrowskiego złożona w piwnicy dawnej szkoły fabrycznej.

Należałoby zapoczątkować od wydobycia dawnej bibljoteki i uzupełnić ją nowemi książkami. Jako pierwszy inicjator i dawny członek zarządu początkowo tajnej, a później jawnej macierzy szkolnej w Zawierciu, mam inwentarz całej bibljoteki, która stworzona była w części z darów moich, a w części wielu już nieżyjących członków — ofiarodawców, lub takich, którzy wyjechali z Zawiercia.

Ponieważ od 1923 roku nikt się nie interesował skasowaniem bibljoteki P. M. S. i nie było z kim o tem nawet mówić — milczałem, teraz poruszam publicznie tę sprawę, zwracając się do WPanów, jako inicjatorów stworzenia czytelni.

Wszystkiemi danemi służyć jestem gotów w każdej chwili.

Łęczę wyrazy szacunku i poważania

Hipolit Olszewski.

Zawiercie ,ul. Paderewskiego 4.

Z Olkusza.

(ol) **Minister Boerner w Olkuszu.** W przejeździe przez Olkusz, zatrzymał się tu w dniu 9 bm. p. Boerner, minister poczt i telegr., zwiedzając nowy budynek pocztowy w Olkuszu. Towarzyszył mu szef depart. budowy p. Sawczyński. — Otwarcie nowej poczty nastąpi prawdopodobnie 15 czerwca rb.

(ol) **Tydzień P. C. K.** W czasie od 1 do 8 czerwca rb. odbędzie się tydzień P. C. K., połączony z pokazami ratownictwa i obrony przeciwgazowej przez podinstruktorów tej organizacji.

(ol) **Czarna kawa w „Hejnale".** W resursie olkuskiej odbyło się drugie zebranie towarzyskie, czyli t. zw. „czarna kawa". Tym razem zebranie zamieniło się w ogólną zabawę i pozostawiło za sobą b. miłe wspomnienia. Czarna kawa będzie powtórzona za miesiąc.

(ol) **Ze sportu.** Dzisiaj po poł. w parku na Czarnej Górze odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy drużyną „Vesta" i „Siła" ze Strzemieszyc. — „Vesta" wystąpi w nowej formie, silniejsza niż zwykle i w nowych swych barwach.

(ol) **Rabunek w pociągu.** Gustawa Parasol, zam. w Olkuszu, zameldowała policji na dworcu w Częstochowie, że jadąc nocy ub. pociągiem nr. 18 w czasie jej chwilowej nieobecności siedzący z nią w przedziale mężczyzna skradł jej pod stacją Teklinów paczkę, zawierającą dwie sztuki płótna białego, dwie sztuki materjału koloru szafirowego, wart. 500 zł. i wyskoczył w biegu z pociągu.

Ofiary.

Na fundusz stypendjalny im. ks. kanonika Fr. Raczyńskiego dla sierot kształcących się w rzemiośle złożyli do kasy chrześc. tow. dobrocz. w Sosnowcu.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Jana Łabno b. długoletniego współpracownika — Stanisławostwo Zarzyccy zł. 50.

Zamiast wieńca na grób śp. Jana Łabno złożyli na sieroty: Roman Ney zł. 20, Piotr Łoginow zł. 20, Na listę nr. 68-29 Cz. Goebel zł. 2, na listę nr. 69-129 Zdz. Goebel zł. 2.

Wielka kopalnia zatopiona przez rzekę

Stosy gruzów. — Tor kolejowy zniknął w czeluściach ziemi. — Cudem bez ofiar.

Miasteczko Bienenburg, położone w górach Harcu zostało nawiedzone katastrofą, nienotowaną dotychczas w historji Niemiec.

Wczoraj przed południem w miejscowej państwowej kopalni soli potasowej woda zaskórna niespodziewanie zalała jeden z szybów. Zajęci w sztolniach robotnicy zdołali na czas się uratować tak, że katastrofie nie przypisywano większego znaczenia i zabrano się energicznie do pompowania wody.

W godzinach popołudniowych, gdy pompy elektryczne były w pełnym ruchu, magazyn miejscowej cukrowni położony w znacznej odległości od kopalni usunął się nagle w ziemię na głębokość jednego metra i **w ciągu kilkudziesięciu sekund zamienił się w stos gruzów.**

Niebawem musiano zaniechać wszelkiej akcji, zmierzającej do uratowania kopalni. **Pod powierzchnią ziemi dokonywał się straszny kataklizm, a w ślad za nim na ziemi rozsypywały się w gruzy domy, wywracały drzewa i słupy telegraficzne, zapadały ogrody i gościńce, rozwierała się ziemia.**

Z godziny na godzinę usuwanie się ziemi podmulanej przez wodę przybierało większe rozmiary. Ani na chwilę nie milkły podobne do grzmotów trzęsienia ziemi odgłosy towarzyszące przerażającemu zjawisku.

Z kolei zapadało się dno błotnistego stawu, położonego w obrębie cukrowni.

Na biegnącej w pobliżu szosie **powstała czeluść głębokości 15 metrów. Biegnący nieco dalej tor kolejowy na przestrzeni 100 metrów zniknął w mgnieniu oka we wnętrzu ziemi.** Na zboczach utworzonej przepaści głębokości 35 mtr. zwisały końce zerwanych szyn. Ruch kolejowy wstrzymano.

O godz. 3 nad ranem sytuacja pogorszyła się do tego stopnia, że **biciem w dzwony zawezwano ludność miasteczka do ratowania mienia i życia.**

Masy ziemi dotychczas się nie uspokoiły. Na gościńcu i na ulicach miasteczka pojawiają się nowe rysy i głębokie szczeliny.

W sześciu szybach w następstwie zetknięcia się soli potasowych z wodą, poczęły się wytwarzać gazy, które rozchodziły się po całej okolicy. Wobec tego **musiano kopalnie pozostawić jej losowi.**

Cudem niema ofiar w ludziach.

Geolodzy twierdzą, że woda wtargnęła do kopalń wskutek przebicia się pod ziemią prądu rzeki Oger.

CIĄGNIENIE XXI LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

We wszystkich kolekturach są już do nabycia Losy Loterji Państwowej w cenie zł. 10.— za ćwiartkę losu. Ciągnienie w klasie I-ej w dniu 17 i 19 maja.

Wobec wielkich szans wygrania (co drugi los wygrywa!) polecamy czytelnikom kupno losu Loterji Państwowej i życzymy szczęścia w grze.

PRZYKRY GOŚĆ.

W obecnym okresie zmiennej pogody coraz częściej zjawia się niepożądany i nieproszony gość — katar.

Wszyscy znają dobrze niezwykłą łatwość zarażenia się katarem i... obawiają się go. I słusznie, gdyż katar doprowadza często do powikłań, przechodzących łatwo w ciężkie ropienia. Krótko mówiąc, katar, bywa nierzadko początkiem poważnych chorób.

Z tego powodu należy starać się zapobiec w porę przykrym skutkom niewinnego z pozoru kataru lub przeziębienia. Można w tym celu gorąco polecać zażywanie wypróbowanych oryginalnych tabletek Aspirin (znak ochronny — napis „Bayer" w kształcie krzyża). Tabletki Aspirin są do nabycia we wszystkich aptekach. Pozatem należy koniecznie zmieniać częściej chustki do nosa i często myć ręce, aby niedopuścić do dalszego szerzenia się kataru .

Każdy , kto postępuje w ten sposób, dba nietylko o zachowanie swego zdrowia, lecz oddaje również usługę innym.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 10.5.

Nowy Iork 8,908
Londyn 43,33
Paryż 34,98½
Wiedeń 125,76
Praga 26,42¼
Włochy 46.77
Szwajcarja 172,60
Holandja 358.90
Stokholm 239.31
Berlin 212,79
Dol. Warsz. pł. obr. 8,88¾
5% Poż. Dolarowa 67,75—67,50
4% Poż. Inwestycyjna 115,50—112.50
4½% Ziemsk. Kredyt. 57,25—56,90
Tendencja: mocniejsza

AKCJE

Warszawa, 10.5.

Kredytowy 1[illegible]
Bank Polski 17[illegible]
Bank Zachodni [illegible],50
Bank spół. zarobk. 72,50
Chodorów 144,—
Cukier 39,00—39,50
Łazy [illegible],—
Węgiel 51,50—52,25—52,—
Cegielski 50,—
Lipop 29,50—30,—
Modrzejów 12,75—13,25
Ostrowieckie 62,00—62,50
Starachowice 21,00—20,75—21,25
Haberbusch 107,50
Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 10.5.

Żyto 18,[illegible]0—18,50
Pszenica 39,50—40,50
Mąka żytnia 70% 32,50
Mąka pszenna 65,% 60,00—64.—
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne.

— Widzi pan, jak ta kobieta nieprzyzwoicie się zachowuje? Flirtuje bezustannie, przytem jest stara i brzydka.

— Dlaczego mi pan to mówił? Czy myśli pan, że ożeniłem się z nią z miłości?

Tatusiu, dzisiaj uczyliśmy się w szkole, że zwierzęta co zimę zmieniają futro.

— Ciszej, dziecko, bo mama mogłaby to usłyszeć!

Zawiadamiamy, że w dniu 25 maja 1930 r. o godzinie 10-ej rano w lokalu własnym w Sosnowcu, przy ul. Kotlarskiej Nr. 2 odbędzie się

Roczne Walne Zgromadzenie

Członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców Zagł. Dąbr. „Produkcja" z następującym porządkiem obrad:

1) Wybór prezydjum W. Zgromadzenia.
2) Odczytanie i przyjęcie protokułu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
3) Zatwierdzenie bilansu na dzień 31.XII. 1929 r. oraz przyjęcie sprawozdania Wydziału Rewizyjnego.
4) Sprawozdanie Zarządu z pierwszego okresu operacyjnego t. j. od dnia 1.XII. 1929 r. do dnia 30.IV 1930 r. i plan działań na rok bieżący.
5) Sprawy finansowe Spółdzielni; Oznaczenie najwyższej sumy zadłużenia Spółdzielni.
6) Przyjęcie do wiadomości treści skryptu dłużnego na pożyczkę 750.000.— złotych w złocie, zaciągniętą w B. G. Kr. aktem rejentalnym z dnia 23.V. 1928 r.
7) Zatwierdzenie treści skryptu dłużnego na pożyczkę 150.000.— złotych w złocie, zaciągniętą w B. G. Kr. aktem rejentalnym z dnia 12.IV. 1930 r.
8) Wybory uzupełniające 3 członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcy.
9) Wnioski, złożone przez członków Radzie Nadzorczej przynajmniej na 1 tydzień naprzód (w myśl § 19 statutu).

UWAGA I. Walne Zgromadzenie, jako zwołane zgodnie z wymaganiami art. 18 statutu, będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

UWAGA II. Pełnomocnicy winni być zaopatrzeni w pisemne upoważnienia wydane przez władze członkowskich instytucji.

ZARZĄD
Sp. St. Sp. Z. D. „Produkcja"
w Sosnowcu.

Sosnowiec, dnia 10 maja 1930 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka wychowanie

KONCESJONOWANE KURSY pisania na maszynach czynne codziennie. Informacje i zapisy w księgarni „Polonja“ Sosnowiec. Hale „Rozwoju“.

ZAWIADAMIAMY, że rozpoczął się koncesjonowany Kurs nauki pisania na maszynach w Sosnowcu, ul. 1-go Maja Nr. 14, w biurze „Pomoc“. Wpisy odbywają się codziennie od 8-ej rano do 6-ej wieczorem. Warunki bardzo przystępne.

Kupno i przedaż.

PLAC do sprzedania na Środuli. Wiadomość: ul. Perla 11. Sosnowiec u gospodarza.

KAFLE wszystkich gatunków posadzkę terakotową - kamionkową - cementową dostarcza wagonowo i detalicznie. Kaflarnia. Zawiercie, Blanowska 43. Ceny zniżone. Żądać ofert.

SPRZEDAM dom nowowybudowany nie zamieszkały 4 lokale po 2 pokoje z kuchnią i przedpokojem w Zawierciu, ul. Piłsudskiego. Wiadomość: Blanowska 43

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego Sosnowiec - Środula, poleca wapno znanej dobroci w kawałkach i gaszone z natychmiastową dostawa.

FABRYKA waty Józefa Palusińskiego. Sosnowiec - Środula poleca watę dla krawców, kuśnierzy, tapicerów, jak również watę na kołdry od najtańszych do najdroższych cen. Przyjmuje się starą watę do gremplowania, także do sprzedania lokomobila stała 25 k. m. i parowa maszyna 12 k. m., wszystko w dobrym stanie.

SPRZEDAM fabrykę cukierków oraz pierników, pomieszkanie dwa pokoje i kuchnia i skład za 15 tysięcy zł., wpłaty 10 — 12 tysiecy. Zgłoszenia Paweł Jarczok. Król. Huta. ul. Hajducka 82.

PLAC okazyjnie do sprzedania 95 prętów na Warpiu pod Bedzinem. Dwa fronty od ulicy Wilczej jeden, i od Przecznej drugi. Wiadomość Będzin, ul. Zawale 16. Wartak.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania piekarnia z kompletnem urządzeniem w dobrym miejscu, warunki przystępne. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłebia“.

PARCELE na place w Zagórzu i w Sosnowcu są do sprzedania. Wiadomość: Zagórze, ul. Kościelna 26. Żyłka i Sybirski.

KUPIĘ wózek dziecinny spacerowy w dobrym stanie. Zgłoszenia do administracji pod „wózek“.

DOM do sprzedania w śródmieściu niedrogo. Dabrowa Górnicza. Okrzei 31.

SPRZEDAM sklep spozywczy z towarem. Cena przystępna. Sosnowiec, Bracka nr. 2.

ŁÓŻKA nowe dębowe okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Racławicka 3 lub 5. (Stolarz).

SPRZEDAM auto 4-ro osobowe „Ford“, Niwka, ul. Szosowa 1. 88. J. Wacowski.

OTOMANE, kozetkę, tanio sprzeda Zakład Tapicerski Fiszofa. Sosnowiec, Ostrogórska nr. 7.

„CHEVROLET“ czwórka limuzyna jak nowa natychmiast sprzedam. Wiadomość w administracji

OKAZYJNIE do sprzedania fortepian, cena 600 zł. Wiadomość w administracji.

ZA 2.600 zł. sprzedam pralnię bielizny z urządzeniem, rzeczami w mieszkaniu i lokalem. Pralnia wyrobiona. Punkt dobry, ul. Nowopogońska 6. Bentkowska.

SPRZEDAM dom, Dąbrowa, Korzeniec 30. Szczypiński.

DO sprzedania narybie karpi. Dąbrowa, Korzeniec 31. Koszowski.

SPRZEDAM sklep spożywczy w Zagórzu, ul. Miraszewskich 54.

SPRZEDAM dwa rowery męskie w dobrym stanie. Orla 16. Kalicki.

SPRZEDAM nową maszynę pończoszniczą „Robus“. Sosnowiec, Hale Rozwoju Bar Katowicki.

SPRZEDAM kozy mleczne i małe, chomonta, żyto, kartofle i sieczkarnię ręczną. Rudna 3. Kamiński

SKLEP spożywczy z powodu wyjazdu do sprzedania, z towarem i urządzeniem w dobrym punkcie. Wiadomość w filji „Expresu Zagłębia“ w Dąbrowie.

POWÓZ parokonny do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość: Józef Kubik w Kazimierzu.

MOTOCYKL dwucylindrowy sprzedam tanio. Dąbrowa, Kolejowa 20 u Banasika.

SPRZEDAM dom drewniany w Zagnańsku, wieś Bartków, Kazimiery Staniec. Cena przystępna.

SPRZEDAM lub wydzierżawię fabrykę gilz, oraz wynajmę sklep z mieszkaniem. Czeladź, Podwalna 12.

JEST do sprzedania 6 mórg pola i las z zabudowaniem, nadający się na letnisko przy stacji Żarki. Cena 5.500 zł. Wiadomość: Będzin, Wapienna 14, Prysak.

SPRZEDAM tanio plac 24 pręty, lub 87 prętów z nową oficyną. Sosnowiec, Grabowa 9.

Choroby wyleczyć w 24 godz jest niemożliwe

Ten, który obiecuje wyleczyć kogoś w 24 godz. jest szarlatanem. Jeżeli zgubiłeś nadzieję wyleczenia i chcesz być wyleczony, szukaj u mnie zdrowia. Posiadam dużo podziękowań wyleczonych, nawet zagraniczne. Leczę wszystkie choroby z dobrym skutkiem.

Godziny przyjęć: od 8—1, od 3—7, w niedziele od 8—1

MYSŁOWICE, Piaskowa nr. 48.

S. Santura Naturalista.

MASZYNY do szycia najtaniej można kupić i na dogodnych warunkach Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak.

SPRZEDAM okazyjnie szafę rozbieraną najnowszej mody, tanio. Czeladź, Zamurna 9 u gospodarza.

MASZYNĘ bębenkową mało używaną do szycia i krytą bębenkową okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec - Pogoń Orla 4, obok komisarjatu. Julja Pelsik

SZYNY budowlane normalne i wąskotorowe, tregry używane, żelazo do użytku, drut do betonu, drut kolczasty do ogrodzenia poleca skład starego żelaza J. Welnera w Będzinie, ul. Modrzejowska 82.

DWA place 600 i 172 sążni rosyjskich w Sosnowcu Pogoni do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec - Pogoń, Górnicza 20. Urgacz Stefan i Hajduki Wielkie, Krakowska 85, tel. 12-82. K. Makarski.

PARCELE budowlane w okolicy Dąbrowy, po bardzo przystępnej cenie i na dogodnych warunkach. Wiadomość: „Expres“. Dąbrowa.

OKAZYJNIE do sprzedania meble w dobrym stanie. Wiadomość: Będzin, Hotel „Bristol“.

MASZYNĘ do wyrabiania pończoch Rekord sprzedam zaraz. Sosnowiec, Szewcka nr. 10.

DO sprzedania samochód „Minerwa“ w dobrym stanie. Wiadomość: Bank Rzemieślniczo - Kupiecki, Zawiercie.

POSADY i PRACE

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera szkolą na zdolnych szoferów - mechaników. Własne warsztaty. Nowe sześciocylindrowe samochody. Długoterminowe spłaty ratami. Zapisy codziennie. Sosnowiec. Warszawska 22. Zawiercie. 3-go Maja 21. Bielsko Biała. Nad Niwką 52.

POTRZEBNA zdolna prasowaczka do pralni „Hygjena“, A. Macugowej. Sosnowiec, Piłsudskiego 30.

1.000 Złotych miesięcznie zarobią energiczni Panowie przy rozpowszechnianiu nowego systemu oszczędnościowego w Polsce jeszcze nieznanym. Zgłoszenia pisemne A. Kompel, Warszawa Z. Leszno 71-1.

POTRZEBA czeladników szewckich na damską, męską i szpaltową robotę na dobrych warunkach. Wiadomość w administracji.

RETUSZERKĘ i uczenicę przyjmie Zakład Fotograficzny „Marja“. Sosnowiec, Perla nr. 5.

BACZNOŚĆ Szewcy. Potrzeba szewców na męską i damską robotę pasową i szpilkową. Sosnowiec, Pańska 26. Filipczyk.

SZOFER - mechanik poszukuje posady na wóz ciężarowy lub prywatny. Miejscowość obojętna. Wiadomość: „Expres Zagłębia“, Dąbrowa.

INTELIGENTNA Pani przyjmuje panienki na letnisko na lipiec i sierpień. Miejscowość górzysta. Zgłoszenia: Sosnowiec, Sielecka 29 u p. Ziembaczowej w godz. od 17 — 19-tej do 25 maja.

POTRZEBNA służąca. Wiadomość Tajtelbaum, ul. Sienkiewicza 7.

BIURO Handlowe poszukuje panów i pań do sprzedaży artykułów codziennej potrzeby. Zgłoszenia osobiste od poniedziałku od 10 — 12 i 15 — 18. Sosnowiec Staszica 19, stróż wskaże

MAJSTER STOLARSKI z kilkunastoletnią praktyką, z dyplomem, znający kalkulację i maszyny wszelkich typów do obróbki drzewa, trzeźwy i uczciwy poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, pod „Majster“.

LOKALE

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Kamienna nr. 6. Wiadomość u właściciela.

DO WYNAJĘCIA kilka mieszkań podwójnych i pojedyńczych w śródmieściu w nowem domu, wszystkie słoneczne i dwa pokoje do objęcia zaraz. Sosnowiec, ul. Szpitalna, dom nowy.

MIESZKANIE frontowe 3 pokoje z kuchnią nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie ciepła woda itd. do wynajęcia od 1 lipca wzgl. od sierpnia 1930 r. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Teatralna nr. 1. u dozorcy.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Kowalska 14. Pióro.

SZOPY do wynajęcia. Dąbrowa, Narutowicza nr. 28.

DO wynajęcia 4 pokoje z kuchnią od zaraz z wygodami. Sosnowiec, Leszno 3 u gospodarza.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“.

MIESZKANIE — 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, wszelkie wygody w Sosnowcu do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza.

PRZYJMĘ 2-ch panów na mieszkanie, pokoik z oddzielnem wejściem. Sosnowiec, Wiejska 27

DO wynajęcia pokój z kuchnią, oraz pokój z kuchnią w suterynie. Wiadomość: Sosnowiec, Staropogońska 16 m. 5 Niedziela i poniedziałek od 9 do 12 w południe.

Zgubione dokumenty

FIJAŁKOWSKI Ignacy zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

KEJNE Aleksander zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzin.

ROGOSZ Wincenty zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

SZYMCZYKIEWICZ Bolesław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Dąbrowie.

STĄPAŁA Ignacy zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kopalnię Jakób na Niemcach.

ZAGINĘŁA metryka, świadectwo moralności Marji Grudnik. Proszę zwrócić na posterunek albo do gminy Strzemieszyce.

BURDZIŃSKI Wincenty zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

RZEŹNIK poszukuje spólniczki lub spólnika z kapitałem mniej więcej 2 tysiące zł. do nowootworzonego sklepu. Za wniesione pieniądze mogę gwarantować swoją nieruchomością, ewentualnie sklepem. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Perla 11, u gospodarza.

ODDAM na własność dziewczynkę 3-tygodniową, niechrzczoną. Zgłoszenia lub adresy składać w administracji pod „Dziewczynka“.

POWTARZAM poraz 3-ci! Za weksle wystawione przez męża mojego Franciszka Dybę i wszelkie długi zaciągnięte przez niego nie odpowiadam i płaciła nie będę. Marjanna Dyba, Dąbrowa, Dąbrowskiego 4.

PRZYJACIELOWI naszemu Zygmuntowi Hopsowi, byłemu prezesowi Stowarzyszenia bibl. im. Dr. A. Perelmana z okazji zaręczyn Jego z p. Franią Honikmanówną składają serdeczne życzenia Koledzy: A. Koniecpolski, A. Rudoler i S. Rozenzaft.

BACZNOŚĆ 1.000 dolarów padło na dolarówkę Nr. 822678 zakupioną na raty w lombardowym Banku Spółdzielczym we Lwowie, ul. Mickiewicza Nr. 4. I cała wygrana suma została natychmiast właścicielce wypłacona mimo uiszczenia dopiero 3-ch rat. Przedstawiciel powyższego banku bawi obecnie w Królewskiej Hucie, potem Hr. „Reden“ i gotów w każdej chwili na zlecenie usłużyć.

OSTRZEŻENIE! Ostrzegam p.p. fabrykantów wody sodowej, o nie zabieranie ze sklepów moich butelek, na których jest wytłoczona moja firma, oraz nr. 196 zarejestrowany w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, ponieważ sprawdziłem w wielu wypadkach złośliwe zabieranie moich butelek i napełnianie ich w celach konkurencyjnych, wyrobami gorszemi, ażeby poderwać zaufanie do mojej firmy. Z powodu takiej nieuczciwej konkurencji zmuszony byłem wytoczyć proces p. Janowi Janczo, który został za to odpowiednio ukarany przez sąd okręgowy w Sosnowcu, następnie stwierdziłem, że w fabryce wody sodowej p. Abrama Grinbauma w Dąbrowie, woda w moich butelkach była z sacharyną, co wykazała analiza w Krakowie. Sprawa ta jest skierowana do sądu. Zwracam uwagę p. p. fabrykantom wody sodowej p. Szlamie Bruknerow w Dąbrowie Górn., oraz p. Laudonowi właścicielowi firmy „Kryształ“ w Będzinie, ażeby najpóźniej do dnia 15 maja b. r. wymienili butelki moje, które są w ich posiadaniu i zaprzestali napełniać ich swoimi wyrobami. Następnie proszę Szanownych Konsumentów o zwracanie uwagi na etykiety na każdej butelce z wyrytą firmą M. Cuglewskiego w Dąbrowie Górniczej, bez tych etykiet jest falsyfikat, za który w tym wypadku nie odpowiadam. Żądać tylko lemonjadę „Szampańską“ M. Cuglewskiego.

SZUKAM wspólnika, ewentualnie samodzielnego pracownika do zakładu fryzjerskiego, Dąbrowa, Narutowicza 74, Cesarz.

NINIEJSZEM podaje się do wiadomości, że w dniu 15 maja 1930 r. odbędzie się licytacja w składzie wódek w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 55 o godz. 12 m. 30 w II terminie, należącego do Władysława Macugi przy ul. M. Moniuszki 3 na rzecz Franciszka Pachlewskiego.

Polacy i Polki.

Lato się zbliża. Jeżeli chcesz zaoszczędzić pieniędzy to możesz otrzymać wszelkie towary manufakturowe, z pierwszego źródła po cenach najtańszych fabrycznych w F-mie „WYGODPOL“, ŁÓDŹ. Wysyłamy reklamowy komplet towaru, który nadaje się dla każdego domu, aby się przekonać o dobroci i niskich cenach

TYLKO ZA 46 ZŁ. 50 GR.

a mianowicie: 3 mtr. Angle wel. 140 cmt. szer. na ubranie letnie męskie w najnowszych deseniach w kolorach jasnych i ciemnych, 3 i pół mtr. jedwabiu na sukunię damską w najnowszych deseniach (praktyczny do prania), 1 koszula męska dzienna w angielskich wzorach z 2 kołnierzykami (podać Nr. kołnierzyka), 1 koszula damska z dobrego płótna przybierana, 2 pary skarpetek jedwabistych lub 1 parę pończoch damskich, 1 chustkę turecką na głowę 3 chusteczki batystowe, 1 krawat jedwabny.

To wszystko wysyłamy za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze na poczcie).

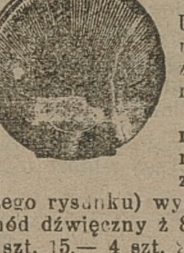
Bez ryzyka o ile towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem, a pieniądze zwracamy.

Do każdego zamówienia dolicza się 3.50 gr. jako koszta opakowania i opłaty pocztowej. Adresować prosimy:

Firma „WYGODPOL“, ŁÓDŹ skrz. poczt. 60.

Na żądanie wysyłamy bezpłatne cenniki.

Zegarek z amerykańskiego złota



niczem nie różniącego się od prawdziwego złota 14-o kar

tylko za zł. 7.95 (zamiast 303.—).

UWAGA! Zegarki nasze nie należy porównywać z zegarkami reklamowanemi przez inne firmy.

Na listowne zamówienie wysyłamy natychmiast elegancki płaski zegarek (według powyższego rysunku) wyregulowany do minuty, chód dźwięczny z 8-mio letnią gwarancją, 2 szt. 15.— 4 szt. 29.50, 6 szt. 43,50.— Lep. gat. 10.50, 13,— i 18.— 24 —, 30.—. Ze świec. cyferbl. 9.50, 12.—, 15.— i 18 — Zeg. kryty Ankier z trzema kopertami amer. 16.— 19.—, 24.—. 8 —, 35 —. Zegarki na rękę męskie i damskie ameryk 5.—, 17.—, 6—, 24.—, 28.— i 35 — zł Łańcuszki z ameryk. złota .—, 4.—, 6 —, Takież ze arki jak rysunek niklowe 5 75, 2 szt. 10.50, 4 szt 20.—, 6 szt, 29 75. Budziki stołowe: 10.50 12 50, 14.50. Za koszta przesyłki płac. kupujący

M. Poznański, Warszawa, Nowy Świat 12. E. Z.

Tylko dla reklamy!!!

— sprzedamy —

1 000 szt koszul męskich

po cenach fabrycznych t. j. po

Zł. 10.50 i 14.50

Magazyn Galanteryjny

E. ZIELENIEC

Sosnowiec, Modrzejowska 30.

POTRZEBUJĘ 6 tysięcy złotych na 1-szy numer hipoteki. Dobry procent. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNY spólnik —czka z kapitałem 4.000 zł. do restauracji w centrum Sosnowca lub całkowicie do odstąpienia Zgłoszenia piśmienne „Expres“ pod Restauracja.

DO odstąpienia 15.000 zł. płatnych w ciągu 1 i pół roku zabezpieczonych na pierwszej hipotece za wysokiem oprocentowaniem. Zgłoszenia: Administracja „Expres Zagłębia“ w Będzinie, pod „Korzystny interes“.

Z INTENCJI zaręczyn p. Zygmunta Hopsa z p. Franią Honikmanówną życzymy wszystkiego najlepszego oraz powodzenia w przyszłości J. Kamrat i S. Kołacz.

W ZWIĄZKU z uzdrowieniem gospodarki w komitecie Właścicieli Gruntów w Czeladzi, został unieważniony, orzeczeniem Starostwa, były Komitet z Nobisem na czele, (pismem z dnia 5 kwietnia) a upoważniony do działań nowy Komitet z prezesem Wincentym Przybylskim, ul. Mysłowicka 10, oraz burmistrzem, jako władzą nadzorczą z ramienia Starostwa, o czem powiadamia się szeroki ogół zainteresowanych. W sprawach dotyczących Właścicieli Gruntów zwracać się do sekretarza Teodora Makowskiego, Rynek 3. Prezes Wincenty Przybylski.

Pamiętaj, że

Biuro Pisania Próśb

znajduje się w Dąbrowie za magistratem (biały domek).

DO właścicieli samochodów. Rejestracja wozów odbędzie się w Sosnowcu przez komisję wojewódzką w dniach najbliższych. Proszę zgłaszać się właściciele wozów i motocykli do szkoły szoferów St. Konopki w Sosnowcu, ulica Swobodna nr. 7.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94